



GONIEC

Obszar IV

Lublin · Rzeszów · Przemyśl · Jarosław · Kielce · Radom · Dęblin ·
Ostrów Św. Puławy · Zamość · Chełm · Kock · Kraśnik · Świdnik · Debica

NR 2

1988 ROK

CENA 25 Zł

HUTA STAŁOWA WOLA w akcji

13 X 1987 - próba legalizacji NSZZ "Solidarność" w Hucie Stalowa Wola. Sąd Wojewódzki w Tarnobrzegu z siedzibą w Sandomierzu udaremnia tę próbę stwierdzając, że "Solidarność" nie jest związkiem zawodowym. Komitet Założycielski składa rewizję do Sądu Najwyższego /rozprawa wyznaczona na 3. III. 1988 r./.

22 XII 1987 w związku z próbą legalizacji NSZZ "S" HSW Rada Pracownicza HSW podjęła uchwałę o treści: "Rada Pracownicza HSW pozytywnie ocenia inicjatywę Komitetu Założycielskiego NSZZ "Solidarność" Pracowników HSW stojąc na stanowisku, że uwięzienie dążeń części pracowników HSW do własnego związku zawodowego ogólnie przyczyni się do lepszych efektów produkcyjno-gospodarczych Huty Stalowa Wola".

2 II 1988 - Komitet Założycielski NSZZ "Solidarność" Pracowników Huty Stalowa Wola uchwała deklarację w sprawie przystąpienia do jawnej działalności z dniem 12. II.88 r. W deklaracji czytamy:

1. Jesteśmy związkiem zawodowym, który swój program kształtuje w oparciu o dorobek Katolickiej Nauki Społecznej i innych demokratycznych nurtów myśli społecznej.
2. Jesteśmy związkiem niezależnym od PZPR czy też jakiegokolwiek innej partii politycznej i żadnych deklaracji politycznych składać nie będziemy.
3. Mamy niezbywalne prawo ludzi pracy do własnego związku zawodowego, potwierdzone obowiązującymi w PRL aktami międzynarodowymi.
- 4.

c.d. na s.2

ŚLON W SKŁADZIE PORCELANY

Dn. 26. II. br. z inicjatywy Koła Ekonomistów KUL odbyło się w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim spotkanie z Sekretarzem ambasady radzieckiej. W pierwszej części spotkania zaproszony przedstawił ekonomiczne aspekty "pięrestrojki". Mówił m. in. o problemach z wdrażaniem podstawowych reform. Zasadniczym rysem reformy ma być pełna samodzielność, samofinansowanie i samorządność przedsiębiorstw. Każdy zakład podlegać ma systemowi zamówień, składanych przez państwo i kontroli jakości /ewentualne odrzuty towarów, które nie spełniają wymogów/. Do końca 87 roku zaledwie 2,5 tys. zakładów przeszło na nowy system. Dużym utrudnieniem jest fatalny stan gospodarki; cytując: "Ogólny obraz gospodarki nie wygląda najlepiej". Przyrost dechodu, mierzony na rok 87, wynosił zaledwie 2,3 % /w 86 r. 4,2 %/. Wpływa na ten stan zbyt wolny wzrost produkcji rolnictwa - tego delikatnego określenia użył sam gość - zmniejszenie produkcji napojów alkoholowych oraz fatalny poziom techniki /czerwone odpady metali żelaznych z produkcji urządzeń technicznych wynoszą 12 mln ton; wyroby finalne cechują się dużym prymitywizmem/. Zgodnie ze słowami przedstawiciela ambasady uwarunkowane jest to poprzednim długotrwałym zastojem, oraz oporem twardogłowych zarówno na wyższych, jak i niższych szczeblach w aparacie państwowym.

Dotąd 60 % produkcji globalnej objęto reformą. Istotnym punktem reformy ma być ruch spółdzielczy. 1. XII. 87 r. w Moskwie istniało 800 spółdzielni. W całym ZSRR - 15 tys. Spółdzielnie zatrudniają 300 tys. pracowników /sam Rosjanin stwierdził, iż jest to minimalny procent/. Ustawa o indywidual-

c.d. na s.6

4. Wyrok Sądu /z 13. X. 87 r./ uważamy za sprzeczny z prawem, bo wszystkie formalne warunki rejestracji wypełniliśmy.

5. Po licznych wahaniach postanowiliśmy służyć rewizję do Sądu Najwyższego, chociaż wiemy, iż to nie sądy podejmują decyzje w tych sprawach, dokumentując tym nie to, jakie są polskie sądy, ale to, jakie być powinny.

6. Z dniem 12. II. 88 r. przystępujemy do jawnej działalności poprzez organizację wydziałowe. -KZ NSZZ "Solidarność" Pracowników HSW."

Do deklaracji dołączono uzasadnienie rewizji sądowej: "Uzasadnienie rewizji KZ od postanowienia Sądu Wojewódzkiego z dn. 7. XII. 87 r. Sygn. Nr Rej. 323/87 wniesionej do Sądu Najwyższego dnia 2. I. 88 r. /.../ Sąd I instancji, oprócz warunków formalnych wniosków, do sprawdzenia których jest upoważniony, bada również poglądy upoważnionych do występowania przed sądem założycieli, a które to poglądy w sprawie rejestracji nie mają żadnego znaczenia. Ponadto sąd nie uwzględnił w ogóle obowiązujących w PRL aktów międzynarodowych prawa pracy, w szczególności Konwencji Nr 81 MOI z dnia 17. VI. 1948 r. /Dz. U. z 1958r. Nr 29 poz. 125/."

3 II 1988 - KZ NSZZ "Solidarność" HSW wydaje oświadczenie o podwyżkach cen i rozpoczyna zbieranie podpisów popierających to oświadczenie. "Oświadczenie... Rząd wprowadził wszystkie podwyżki cen podstawowych artykułów i usług. Podwyżki obejmują wszystkie towary. Ogólne rozmiary podwyżek cen nie są znane. Z całą pewnością można jednak określić, że w 1988 r. pieniądz utracił 50 % swej wartości. W tej sytuacji za dany dla pracowników HSW podwyżek w granicach co najmniej 20 tys. zł na osobę. KZ NSZZ "Solidarność" HSW."

9 II 1988 - na prośbę Prezydenta Miasta Stalowa Wola Edwarda Stankiewicza odbyły się rozmowy w Urzędzie Miasta w Stalowej Woli pomiędzy Komitetem Zakładowym NSZZ "Solidarność" HSW i Wojewodą Tarnobrzeskim pałkownikiem popusztawem Joźdźcem. Wojewoda torował zasadę kija i marchewki, a ponieważ nie za bardzo mu to wychodziło, wszyscy rozeszli się do domów.

12 II 1988 - Dyrektor Kombinatu Przemysłowego Huty SW przesyła do członków KZ NSZZ "Solidarność" HSW pismo, w którym twierdzi, że działają niezgodnie z prawem i grozi stosowaniem represji do dyscyplinarnego zwolnienia włącznie.

2

15 II 1988 - KZ NSZZ "Solidarność" HSW wy- stosował pismo protes- tacyjne w obronie członków Komitetu i pracowników HSW, wobec których zastosowano represje:

1. Przeniesienie karne na 3 m-ce Józefa Serafina i Wiesława Gajdy z Wydziału Z-5 do wydziałów M4 i M5; Wiesława Podsiadło ze stanowiska maszyny- nisty do pracy w warsztacie.

2. Administracja przeprowadziła przesłuchania członków Komitetu grożąc dyscyplinarnym zwolnieniem z pracy.

3. Administracja umożliwiła SB przeprowadzenie przesłuchań.

4. Administracja HSW rozpowszechniła odebrany przez SB protokół z 3. II. 88r. z posiedzenia Komitetu Zakładowego oraz inne materiały nie należące do Komitetu i nie będące częścią protokołu.

5. W stosunku do jednego z członków KZ zastosowano niedopuszczalne metody na bramie zakładowej /rewizja ze ściąganiem butów włącznie/.

6. W celu zastraszenia pracowników wprowadzono tzw. utajenie pracowników nie mające merytorycznego uzasadnienia.

7. Przeprowadzono rozmowy ostrzegawcze z całym załogami wydziałów.

8. Wprowadzono ścisły nadzór nad członkami KZ w czasie pracy.

Powyższe działania są bezprawne, dezorganizują pracę wprowadzając strach i zamęt, odrywając pracowników od pracy na narady rotępiające i na przesłuchania. Wielu pracowników nie wykonuje normalnej pracy ze względu na śledzenie ich. Jeżeli nie zostaną /te działania/ przerwane, Komitet Zakładowy podejmie skuteczne środki obrony... Sytuacja w Stalowej Woli jest niewątpliwie ciekawa. Chyba po raz od czasu wojennego pierwszy reprezentant strony rządowej spotkał się z przedstawicielem związku zawodowego, który wg. jego mniemania jest nielegalny i jest to o tyle ciekawe, że inicjatywa wyszła właśnie z obozu władzy. Dyrekcja Huty mimo stosowania różnego rodzaju represji nie posunęła się jednak do zwolnienia któregośkolwiek z pracowników. Czyżby przyszła odwilż i zawiął wiatr pierestrojki? Chyba jednak nie. Może trochę światła rzuci na tę sprawę fakt, iż HSW zawiera umowę z amerykańskim koncernem "Dresser". Spółka ma mieć charakter produkcyjno-handlowy, a wkłady ze strony amerykańskiej mają mieć gwarancje Rządu USA. Tę sprawę porusza m. in. podczas wi-

cał. na s. 3

syty w Stanach Zjednoczonych minister Gwiarda. Wiadomo - białe is białe, a dolary nie śmierdzą. Jeżeli kontrahenci ssa oceanu sądzą, iż nasza stara poczciwa złotówka jest twardą walutą, powinni zjawić się w Stałowej Woli, gdzie niewątpliwie znaleźliby trochę tematu do nakręcenia kilku następnych odcinków serialu "Jak zdobywano dziki Zachód"... Pamiętajcie, Jankeś, nosił wilk razy kilka, ale musiał odejść ze względu na sły stan zdrowia bowiem tylko w zdrowym ciele zdrowy duch.

JAN KOWALSKI CZYLI

Prawda objawiona



Autor zastrzega, iż wszelkie podobieństwo do osób i sytuacji jest przypadkowe.

"Zwykły Jan Kowalski - postać z brzo gu pierwsza, prochu nie wymyśli, nie napisze wiersza" - śpiewał kiedyś Jan ... Kobuszewski. Ilu takich Kowalskich krąży dziś po ulicach polskich miast? Ilu takich Kowalskich zmęczonych i smutnych zdrowych i radosnych, wysokich i niskich, chudych i grubych, mądrych i głupich, znanych i nieznanym cenimy i nie nawiądzimy? Ilu takich Kowalskich mijamy codziennie jadąc do pracy czy idąc po zakupy nie wiedząc nawet, że minęliśmy właśnie bohatera tego artykułu. Porozmawiajmy więc dzisiaj o nich, albo raczej o nim - o Kowalskim.

Wzrost: średni, wykształcenie: średnie, wiek: średni, znaków szczególnych brak, mieszkanie M-4, żonaty, dwoje dzieci: syn starszy, córka młodsza lub jeśli ktoś woli córka starsza, syn młodszy. Tak wygląda Kowalski, sól tej ziemi, perła w koronie, kość z kości, krew z krwi, duma i chluba swej żony, słońce i radość swych dzieci, Janek - dla przyjaciół, Kowalski - dla znajomych. Ale kim naprawdę jest?

Od czasu, gdy Piotr Wierzbicki pisał "Gnidy" wiele się zmieniło. Gnida Wierzbickiego działała w innych warunkach, niż Kowalski, no i oczywiście Kowalski nie jest gnidą - Kowalski jest KOWALSKIM.

Jak każdy tak i nasz Kowalski był członkiem "Solidarności" i to członkiem bardzo aktywnym. Idąc w niedzielę do Kościoła wpinał w klapę garnituru znaczek "S", a w czasie strajku ubierał białą - czerwoną opaskę i krzyczał na zebra - niach jak on to tej brzydkiej komuny nie lubi. Ach! Żebyście szanowni państwo

we słyszeli, jak on krzyczał! Nas nawet powiedział żenie, że z komunistami już wytrzymać nie może i chyba wstąpi do KPN-u. Żona patrzyła Kowalskiemu w oczy z wiernopoddaną ulęgiłością i pełnią podziwu. Teściowej i koleżankom w pracy powtarzała: "Mój mąż to radykał". Koleżanki z pracy powtarzały w domach swoim mężom i teściowym: "Kowalski to radykał". Zaczęły krążyć plotki, że należy do KPN-u.

Niedzielny poranek, w którym nie było "Teleranka" przesiedział Kowalski w domu. Co chwilę zęgnął się z żoną i dziećmi /przebaczył nawet teściowej/. Wiedział, że za chwilę przyjdą, zakuja w kajdany, wsadzą w kibitkę i powiozą na Sybir. Siedział więc zrezygnowany i załamany i czekał, czekał, czekał. Kiedy naza jutrz diabeł okazał się nie aż taki straszny, a ci co mieli przyjąć nie wiadomo dlaczego nie przyszli, Kowalski poczuł się urażony i nieco zawiedziony. "S...yny" - pomyślał - "S...siny ja wam jeszcze pokażę!". Dowiedział się, że jego kolega z pracy - niejaki Nowak, którego również nie internowano poleciał na Komendę MO i zrobił tam piekielną awanturę domagając się zwolnienia więźniów politycznych, wznowienia normalnej działalności Związku i przywrócenia granic z 1939 roku. Po tej awanturze uradowanego kolega Nowaka wsadzono do suki i powieszono na internę. Na taki gest niestety kolegi Kowalskiego nie było stać. Nocami, gdy żona spała, włączał więc cichutko radio i tak dżuro kręcił łąką o bioronika, aż nie usłyszał znajomego warokotu traktorów. Naza jutrz przy obiedzie uświadamiał żonę i teściową, że: "zima wasza a wiosna nasza", czego teściowa, biedna kobiecina ze wsi ani rusz pojąć nie mogła, że niby dlaczego zima ma być jej. To tych doświadczeniach Kowalski doszedł do smutnego wniosku, że naród nic nie rozumie i nie jest do niczego zdolny. Schowane w piwnicy trzy numery Tygodnika "Solidarność" postanowił spalić. Nie mógł ryzykować, teściowa mogła w każdej chwili okazać się konfidentem. Postanowił przeczekać. Kiedy zjawił się więc u niego wypuszczony /niestety/ z interny kolega Nowak, panowie K. i N. po burzliwej dyskusji postanowili przeczekać wspólnie. Zamieścił mu trochę szyków kolega Mazur, który zjawił



CIAS DALSZY
NA STR. 4

się i zaproponował bibułę. Jakoś jednak zdołali się od tego wybronić, spojrzeli tylko na niego z politowaniem: "Młody jesteś" - mówią - "Niedoświadczo - ny", "Teraz rozumiecie Mazur, trzeba przeczekać. Myśmy już swoje zrobili".

Wkrótce zrodził się następny problem, który miał na imię: nowe związki zawodowe. "Wchodzić, czy nie wchodzić", zabrzmiało dla Kowalskiego, jak: "To be or not to be?" i dwóch sprzeczących zdań na ten temat być nie mogło. Oczywiście wchodzić! Jeżeli ktoś z państwa myśli, że Kowalski przeszedł na drugą stronę barykady, to się grubo myli. Otóż nie. Kowalski stworzył własny plan zniszczenia systemu od wewnątrz, tzw. PLAN KOWALSKIEGO /nie mylić z planem Jaruzelskiego/. Przesłanki tego planu były proste: po pierwsze - otrzymać pożyczkę na remont mieszkania, po drugie otrzymać talon na dywan, po trzecie wysłać dzieci na kolonie letnie, po czwarte wyjechać z żoną na wczas. A kto za to będzie płacił? No, oczywiście komuna. Komuna jest głupia, to zapłaci. Jak jest głupia i zapłaci, to zabraknie jej pieniążków na inne cele, a jak zabraknie jej pieniążków na inne cele, to runie gospodarka, stanie przemysł i się zacznie. Jakże to było proste i jakże genialne!

Na wyjście do begnu Kowalski poszedł. Poszedł się w imię rodziny, w imię dzieci. Mógł przecież atraktować pracę, mógł do końca życia nie awansować, więc poszedł. Zamknął się w kabinie i choć kosztowało go to dużo zdrowia i nerwów dwoma szybkimi ruchami przekreślił listy kandydatów. Wyszedł więc z tej opresji moralnie czysty i moralnie silniejszy. W domu żona prosiła: "Jasiu, przyrzeknij, że nie będziesz już więcej ryzykował". I cóż było robić. Kowalski z bólem serca przyrzekł.

Pole do popisu znalazł Kowalski gdzie indziej. A gdzie? No rzecz państwo spróbują zgadnąć. Oczywiście na budowie - budowie kościoła - rzecz jasna. Spędzał tam teraz większość swego wolnego czasu. "Budować Kościoły, póki jest czas" - tłumaczył wszystkim dokoła. Ksiądz proboszcz polubił Kowalskiego, który to i na tacę więcej rzuci i przy budowie pomoże no i na pielgrzymki chodzi. Kowalski polubił ks. dobrodzieja, ale za co, to może przemilczmy.

...tak mija dzień za dniem, miesiąc za miesiącem, rok za rokiem. Monotonie tę przerywają w życiu Kowalskiego raz po raz odprawiane "Msze za Ojczyznę". Na każdej z nich Kowalski z Nowakiem, dwaj najważniejsi aktorzy tego spektaklu, stoją tuż przed Ołtarzem i śpiewają "Boże coś Polskę" i podnoszą palce do góry, wysoko, wysoko, żeby wszyscy widzieli. Bezpośrednio po Mszy udają się do księdza proboszcza na przesłuchanie. Z politowaniem patrzy na kolegę Mazura, który idzie szalenie świeżką i pomodlić się pod Krzyżem świętym. "Myśmy już swoje zrobili" - mówi kolega Kowalski. "Tak - wtóruje mu kolega Nowak - Myśmy już swoje zrobili".

...Na kolacji Kowalski znika z szarym tłumie szeregu miasta. Rozpływa się w mroku wieczornej szarówki w kraju, który jest krajem pełnym sprzeczności. W kraju niezrozumiałym i tajemniczym, o którym pisano, że co piąty obywatel zginął w czasie II wojny światowej i co piąty obywatel wyemigrował za granicę. W kraju, w którym trzeba pięć latnie zarobki przeznaczyć na zakup samoproduktu, a mimo to brakuje miejsca na parkingach. W kraju, w którym przeciętna pensja nie wystarcza na zakup porządnego garnituru, a mimo to na wycieczki chodzi elegancko ubrani. W kraju, nad którym krąży widmo głodu a mimo to na święta stoły uginają się od jedzenia. W kraju, gdzie kruszyną chleba podnosi się ziemi przez uszane wante dla darów nieba, a całe bochenki chleba wyrzucają do śmietników. W kraju, gdzie z kucharzem można swobodnie porozmawiać po francusku, a z premierem przez tłumacza. W kraju Kowalskim.

Tadeusz KORAB



Weswanie było wypełnione prawidłowo. Uprzejmość - za uprzejmość. Ja - skie-
 rowałem swoje odwołanie do Kolegium
 Odwoławczego ds Wskroczeń Práv Woje-
 wódzie Lubelskim i powołałem się na
 ratyfikowany przez FRL Międzynarodowy
 Pakt Praw Obywatelskich i Politycz-
 nych. Niezbyt konsekwentnie - bo ni-
 sznają żadnego prawa do sądenia mnie
 przez struktury oficjalnego sądowni-
 ctw, zwłaszcza sprawowanego przez ad-
 ministrację. Oni - wirtualnie przy-
 jęli moją skargę na orzeczenie in-
 stancji. Tak, jak w normalnym państ-
 wie.

Odkrzywszy na
 swoją pogardę wo-
 bec systemu - po-
 ważnie wzięłem sa-
 mą stronę prawa.
 Argumenty formalne
 - mają pierwszeńs-
 two przed merytory-
 cznymi. A więc
 przede wszystkim
 stawianie zarzutu
 o kolportaż ulotek
 jest nielegalne. To
 -ty art. Faktu mó-
 wi, że każdemu

obywatelowi /bez względu na przekonania
 polityczne/ wolno jest publicznie wy-
 rastać i rozpowszechniać wszelkie in-
 formacje i poglądy ustnie, pisemnie
 lub drukiem, lub - jakikolwiek inny
 sposób według własnego wyboru. Zgodnie
 z prawem międzynarodowym Pakt ratyfi-
 kowany musi obowiązywać w prawie wewnę-
 trznym.

W sali nr 1 Urzędu wojewódzkiego było
 trzech panów w skradzie Kolegium i o-
 skarżycieli - por. Henryk Gałka. Adwo-
 kata z urzędu nie było. Zastalino-
 wsko-dyspozycyjny i dydaktyczno-wyro-
 sumiały pan przewodniczący cierpliwie
 a po nowemu pozwolił mi się wywnio-
 dzieć. Ustosunkowałem się więc do po-
 dstawy obwinienia. SR-ek o nazwisku
 Babakowski zeznając - nazwał KPN -
 "nielegalną organizacją". Z prawdziwą
 zadowolacją wykorzystałem więc nad-
 rzającą się okazję, żeby przytoczyć
 prawne argumenty bezspornie przema-
 wiające za legalnością KPN. - Konfe-
 deracja Polnki Niepodległej jest par-
 tią polityczną i jako taka nie podle-
 ga rejestracji. PZPR też nigdzie się
 nie rejestrowała a w PRL brak organu

uprawnionego do rejestrowania czy
 legalizacji partii politycznych / tu
 mogłem się jeszcze powołać na zasadę
 równości/. Z miny pana przewodniczą-
 cego wyczytałem, że nie doceniłem naj-
 wyraźniej obecnej tu a okazanej mi de-
 mokracji. Pan przewodniczący nie zas-
 tanawiał się bowiem nad faktem legal-
 ności moich działań i problemem obo-
 wiązania faktu w prawie wewnętrznym
 tudzież skuteczności obowiązywania wy-
 prawionej jawno zasady: "wszystko, co
 nie jest wyrażnie przez prawo zabro-
 nione jest dozwolone". Zapytał tylko

lapidarnie i nadal
 tak samo uprzejmie
 czy czyn zarzucany
 popełniłem.
 Zrozumiałem, że on
 jest już znudzony
 swoją funkcją i że
 postępowanie przed
 kolegiami musi być
 nudne, jak socja-
 lizm. Byłem na
 szczęście świadom,
 że na sali są obec-
 ni w charakterze
 publiczności - moi
 Przyjaciele. Nie

miałem prawa zrzucić ich do idei pra-
 wdy i demoralizującym widokiem
 widokiem mechanizmów zła. Ta tło-
 szącego najlepsze odruchy człowieka,
 który wierzy w podmiotowość narodu i
 konieczność przestrzegania prawa na-
 turalnego. Dlatego broniąc prawa do
 swobodnego komunikowania się ludzi o-
 drzucilem rolę obwinionego. Powiedzie-
 łem tym wardogłowym to samo, co na
 I-siej instancji: Reprezentujecie panowie
 prawo, które nie zostało ustano-
 wione przez reprezentację Narodu, ale
 przez Sejm, na którego skład persona-
 lny społeczeństwo nie miało wpływu. W
 związku z powyższym wazna działalność
 ma charakter gangsteracki. Wyszedłem
 wiem, że będę znów musiał się powtó-
 rzyc: - na najbliższym Kolegium - w
 poniedziałek. Ale dołki są Przyja-
 ciele - warto mówić.

Marek Mieszcak

P.S.

Nie chcąc zanudzić się na
 śmieci - na poniedziałek
 kolegium Marek me poszedł
 redakcja

Szli krzycząc: Polska! Polska! lecz pewnego razu,
 Chcąc krzyczeć, zapomnieli na ustach wyrazu.
 Pewni jednak, że Pan Bóg do synów się przysłucha.
 Szli krzycząc: Bóg, Ojczyzna! Ojczyzna!
 Wtem Pan Bóg z najczystszej pokazał się kłosa.
 Spojrzeli na te krzyżące i zapytał: JAKA TA!

JULIUSZ SŁOWACKI

nym działaniu sarkastycznym włączyć na powstawanie form opartych na własnym kapitale. Powstały dotąd 23 firmy tego typu, nota bene tytuł ich jest niezłoty w związku z oporem lokalnych władz. Zaproszony podkreślił wzrost aktywności społeczno-politycznej w ZSRR, przesornie nie wspomniawszy jednak o jej przejawach. Brnąc, srocznie dłuższą część spotkania zajęły pytania jego uczestników i ewentualne odpowiedzi gościnnie-swentualne, gdyż od pewnych odpowiedzi zaproszony się uchylił lub zaprezentował kwiecistą retorykę, której zaliczyć do odpowiedzi nie sposób. Niemniej jednak przyznać należy, iż na większość pytań - nie zawsze zresztą ograniczających się do "bezpiecznego" kręgu ekonomii - starał się odpowiedzieć. Podają parę ciekawszych pytań /nie są to dokładne cytaty/:

-Co następuje w wypadku bankructwa przedsiębiorstwa samofinansującego się?

-/odp./ Zbankrutowało dotąd kilka przedsiębiorstw - m. in. Kombinat Bu dowlany w Leningradzie. Bezrobocie nie grozi.

-Jaki procent dochodu przeznaczają na wojsko?

-Będą strzelać /resztę odpowiedzi sześciszły aplauz widowni/

-Czy zamówienia państwowe są dla przedsiębiorstw obowiązkiem?

-Tak.

-Czy przewiduje się powstanie w zakładach niezależnych związków zawodowych?

-Nie było dotąd prób /?/, władza nie zajęła więc stanowiska wobec tej możliwości. Działa obecnie wiele instytucji ekologicznych /?/

-Czy przedsiębiorstwa mogą samodzielnie kontaktować się ze spółdzielniemi zagranicznymi?

-Tak, i branzowe, i spółdzielcze - dotąd 70.

-Co nowego z Jaitą, przynależnością Polski do bloku, skoro naród wolicie tego nie życzy oraz wolny wybórami?

-Nie wiedziałem, że występuje w roli okupanta. Nie mogę odpowiadać władze Polski.

-Jak przedstawia się sprawa Polonii rosyjskiej, pragnącej powrócić do kraju?

-Problem obywatelstwa rozpatrują na wyższe władze ZSRR. Nie widzę przeszkód gdyby w Polsce znalazło się miejsce dla powracających /!/

-Jaki jest stan świadomości społecznej wobec pierestrojki?

-Ankietowano pociąg transsyberyjski. Wyniki kontrowersyjne - większość - ok. 60% - popiera reformy, lecz jest przeciw samodzielnemu przedsięwzięciu /wg. słów zaproszonego/.

-Dlaczego z inicjatywy 12 przedsiębiorstw polsko-radzieckich pozostało tylko jedno - Fabryka Kosmetyków w Krakowie?

-Nie z powodu rozbieżności interesów, lecz niedoskonałości systemu kształtowania cen i innych szczegółów.

-Jak wygląda sprawa rubla transferowego, którego obieg jest dla Polski bardzo niekorzystny /1 rubel = 1 dolar/ ? Przy okazji pytania pytający wspomniawszy o niechęci Polaków do narzucenia im komunizmu, co spotkało się z aplauzem uczestników.

-/długa i wykrętna odpowiedź/ Nie jest to układ dla Polski niekorzystny; poza tym ZSRR pomagał Polsce w latach pokrzyśowych.

-Czy 70 lat systemu komunistycznego nie wskazuje na to, że trzeba dać sobie z nim spokój?

-Jesteśmy po jednej stronie barykady, różnice dotyczą poszukiwania dróg i doskonalenia komunizmu, a nie pójęcia w innym kierunku. Istnieją problemy w strojowe, bo i droga jest pionieraka, /śmiechy, oklaski/ z komunizmu rezygnować nie wolno.

-/duszpasterz/ W Polsce kwitnie ruch pielgrzymkowy. Grupa pielgrzymów z Lublina pragnie wyruszyć do Wilna. Czy jest to możliwe?

-Nie jesteśmy dotychczas rozwinęci w sferze usług. Prakkuje mieszkań i żywności dla pielgrzymów.

-Mamy namioty i puszkę.

-Brakuje mieszkań /!// a poza tym należy się z tym zwrócić do Wydziału Konsularnego.

-Lecz czy wyjazd jest możliwy?

-Podróże odbywają się jedynie na zasadzie zaproszeń.

-Naukowiec radziecki wyraził pogląd, że w sytuacji krytycznej można wprowadzić pluralizm partyjny. Kiedy sytuacja stanie się bez wyjścia i trzeba będzie ten system wprowadzić?

-Nie widzę związku między systemem monopartyjnym a rozwojem, ale z naszego punktu widzenia budowanie kraju na zasadzie "jedności klasy robotniczej" to fikcja /.../ Niekoniecznie ideologia marksistowska musi łączyć ludzi. Sedno sprawy polega na tym, że klasa robotnicza ma swoją jedną ideologię.

-Jak rozumie pan słowo "demokratyzacja"?

-Demokratyzacja jest, gdy z wiela opinii kształtuje się jedna.

-Więc opinie nienależących do partii są nieformalne?

-Nie o to chodzi, stopień demokratyzacji oznacza udział ludzi w rządzie.

-To dlaczego nie powstaje nowa partia? Czy nie ma różnicy zdań?

-Partia jest wyrazicielem interesów różnych klas.

-To w pierestrojce nie chodzi o stworzenie demokracji europejskiej, lecz zaspokojenie interesów?

-Pierestrojka to reformowanie socjalizmu.

-Jak przedstawia się sytuacja Kościoła Katolickiego w ZSRR? Kształcenia duchownych? Jak długo potrzebna będzie zgoda pełnomocnika ds. wyznań, by kształcić się w seminarium?

-Zwiększyła się niezależność cerkwi, wzrósł przydział papieru na jej użytek i pomoc w druku. /o zakazie używania dzwonów w Kościołach Katolickich i odprawiania Mszy Św. przez kilku księży pytany nie wiedział/.

-Czy Iapień będzie zaproszony do ZSRR?

-Być może na tysiąclecie chrztu Rusi, lecz Patriarchat !!! wypowiedział się na razie negatywnie.

Na zakończenie spotkania przedstawił - ciele Samorządu Studentów KUL wręczyli goście petycję z żądaniem uwolnienia prześladowanych za przekonania /student Raskulbekow - skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie po wydarzeniach w Alma-Atie/

O ŚWIADCZENIE

Minister Jerzy Urban - znany ze swych kłamstw rzecznik prasowy rządu PRL rozpoczął kolejną kampanię oszczerstw wobec opozycji. Stwierdził bowiem podczas swej konferencji prasowej 1 marca br., iż dokonałem kradzieży książek z Biblioteki Narodowej. Jest to kłamstwo.

Istotnie, dokonano u mnie ostatnio przeszukania mieszkania, tak jak czyniono to wielokrotnie wcześniej. O fakcie tym złożyłem natychmiast skargę w Komitecie Pomocy Represjonowanym za Przekonania w kościele św. Marcina.

Istotnie, zabrano mi kilka książek na których legalne kupno mam jednakże dowody, m.in. w postaci świadków. Przedstawię je przed sądem.

O fałszywości całej sprawy świadczy chociażby fakt, iż milicja nie postawiła mi nawet zarzutu kradzieży, a tylko usiłowała przesłuchać. Zaś argument, iż nie aresztowano mnie tylko - ze względu na stan zdrowia w obliczu powszechnie znanego traktowania winnych przestępstw kryminalnych, jest śmieszne.

W tej sprawie nie ma, gdyż nie może być żadnych dowodów przeciwko mnie. Sprawa ta ma charakter czysto polityczny i ma na celu bądź pozbawienie mnie wolności za działalność polityczną, pod pozorem czynu kryminalnego - jak to ma miejsce np. z: Kornelem Morawieckim, Bogusławem Szybalskim czy Jankiem Górnym; bądź też ma na celu zdyskredytowanie mnie w oczach opinii publicznej.

W obliczu takiego rozwoju sytuacji wypada czekać, aż aresztują np.: Adama Michnika za gwałt, a Władysława Frasyniuka za włamanie do kiosku.

Wobec Jerzego Urbana złożę pozew - do sądu.

01.III.1968 r. /-/ Krzysztof Król

INFORMACJE

PRZEMYSŁ - Działacz nowozwiązkowy z Przemysła - Włodzimierz Dudkiewicz - od 1963 r. jest przewodniczącym Federacji Związków Zawodowych PDiL. Przez pięcioletni okres swojej działalności zdążył sobie załatwić własnościowe M-3 otrzymując 300 tys. bezzwrotnej pożyczki z ZFI. Przy okazji sprzedał za mochno związkowy - Fiat 125p - swojemu znajomemu. Odbył kilka podróży służbowych do Moskwy. Ponadto jako prezes Spółdzielni Mieszkaniowej sfałszował we wrześniu '87 r. sprawozdanie z oddania do użytku bloku mieszkaniowego, który do tej pory jest niezamieszkały. Towarzysz Dudkiewicz w myśl hasła: "Polak potrafi" - potrafił połączyć w swoim ręku kilka stanowisk, a to: prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej przewodniczącego PZZ PDiL, przewodniczącego Rady Zakładowej czerpiąc z każdej z tych funkcji odpowiednie profity.

Jest on również częstym gościem Izby Wytrzeźwień, a że przy wódeczce lubi też panienki musiał się już dwukrotnie rozwodzić. Na takich oto towarzyszach opiera się władza "Ludowa". Panie Dudkiewicz!, pamiętaj pan: "esiolkwi w żłobie damo..."

RADOM - Prokurator Prokuratury Wojewódzkiej w Radomiu - Krzysztof Cywiński - wsławiony w procesach przeciwko działaczom "Solidarności" oraz w walkach w radomskich więzieniach w ramach pełnienia przez Go nowych funkcji eporycznych został aresztowany - radomskiego MORARU-u. Co pan ma na to, panie Kotowski? Może teraz pan z kolei zostanie prokuratorem?

RZESZÓW - 21.II.'68 r. w Rzeszowie w kościele na Drobiance odbyła się uroczysta Msza św. z okazji VII rocznicy podpisania porozumienia Rzeszowsko-Usztyrskich. Homilię wygłosił ks. bp. Ignacy Tokarczuk. We Mszy udział wzięła delegacja Okręgu Rzeszowsko-Przemyskiego KPN. Po uroczystościach kościelnych kilkusetosobowy tłum uformował się w pochód i ruszył ulicami miasta. Interweniowała milicja zatrzymując ok. 10 osób.

A są tacy, którzy twierdzą, że: "chłop (p) w mu radzie".

44 w połowie marca Okręg Rzeszowsko-Przemyski KPN przeprowadził na szeroką skalę akcję ulotkową o charakterze informacyjno-propagandowym m.in.: w Rzeszowie, Przemyslu, Jarosławiu i Łańcucie.

Gratulujemy sprawnego działania.

41 i 2 III grupy: Okręgu Lubelskiego KPN RMN i WIP rozkleiły na terenie Lublina kilkaset plakatów informujących o wziętych za odmowę służby wojskowej z powodu sumienia bądź przekonani pacyfistycznych.

44 i 5 III grupy NZS, RMN, WIP i OL KPN - rozrzuciły ulotki informujące o wydarzeniach Marca '68 r. oraz o planowanym wiece w dniu 7 III.

7 III o godz. 14 - w XI rocznicę wydarzeń marcowych - odbył się na Placu M. Curie-Skłodowskiej wiec studencki, na który przybyło ok. tysiąc osób. Podczas wiece zostało odczytane Oświadczenie podpisane przez MK NZS, RMN i KPN Obszaru IV KPN, w którym m.in. żądano: - autonomii dla uczelni wyższych, - zmiany ustawy o Szkolnictwie wyższym - wolności tworzenia organizacji studenckich i młodzieżowych, - rejestracji NZS.

Następnie zdecydowana większość uczestników wiece przeszła ulicami Nowotki i Łopacińskiego na Al. Racławickie kierując się na Plac Litewski. Na wysokości hotelu "Unia" manifestantom zastąpiły drogę oddziały ZOMO /pierwszy raz od '83 r./ . Studenci uzbrojeni jedynie w transparenty i wolne dusze zrezygnowali ze starcia z przeważającą liczebnie i zbrojnie siłą ZOMO.

Wiec i manifestacja przebiegały pod hasłami NZS-owskimi, Solidarnościowymi i KPN-owskimi. Domagano się m. in. zwolnienia zatrzymanego prewencyjnie studenta KUL, a jednocześnie Rady Politycznej KPN - Darka Wójcika.

Tuż przed 15-tą manifestanci wycofali się przed gmach KUL, gdzie rozwiązano wieco-manifestację. Już po wszystkim zostały zatrzymane 3 przypadkowe osoby, które po kilku godzinach wypuszczono.

Redakcja "Gońca" pragnie poinformować, że szczegółowe informacje na temat 7. i 8. III. w Lublinie Czytelnicy mogą znaleźć w pierwszym numerze "Lubelskiego Serwisu Informacyjnego - Koziołek", który jest pismem o charakterze wyłącznie informacyjnym firmowanym przez: KPN, NZS, RMN, WIP i członków "Solidarności".

W czas zamartwychwstania Boża moc
Trafi na opór namiętnych zdarzeń
Nie wszystkie stanie się w tę noc
Według niebiańskich wyobrażeń
Są takie gardła w których zew
Umilkł w mogile bezpowrotnie
Jest taka krew, przelana krew
Której nie przelał nikt dwukrotnie
I cóż że surma w niebie gra,
By nowym bytem świat odwrócić
Nie każdy śmiech się wzbudzić da
Nie każda się się da powtórzyć

B. LESMIAN

Dziękujemy środowisku paryskiego
Kontaktowi za bezinteresowną i istotną
dla nas pomoc.

BRUK • WYDAWNICTWO • REDUTA • KPN



RI "5" - Ziemia Hrubieszewska - 2
San pozdrawia Hubala FIS - 120 tys.